

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor. za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krót. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | w zrywka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzły 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Dobrych rękopisów nie zwraca się.

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prawniczych i ogólnego pisma, ogłoszenia i reklamacje przysłać należy pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 746.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 21 marca.

Imiona. Rzym.-ka.: Dzisiaj: Benedykta Op. — Jutro: Oktawiana. — Gr. kat. Dzisiaj: 8. Fteofylakta Pr. — Jutro: 9. S. S. 40 Muczen. — Słowiański: Dzisiaj: Lubomiry. — Jutro: Godystawa.

Wschód słońca 5:27, zachód 5:30.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kolomyi: 5:50; do Stryja: 11:10; do Zawocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Belzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nado we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od 8-1 i od 4-7 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 8-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od 9-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Teatr miejski. Dzisiaj: „Tosca“ opera w 3 aktach Pucciniego; występ p. J. Korolewicz-Waydowej. — Jutro: „Aida“

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: dr. J. Tokarski: „Zarys geologii Galicji“ (Zakład chem. Uniw. o g. 7.)

Posiedzenia i zgromadzenia. Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego o 7 w. (I Szkoła realna).

Wobec reformy wyborczej.

Wiec socjalistyczny w Stryju.

Dnia 11 b. m. odbył się w Stryju zwołany przez partię socjalistyczną wiec w sprawie reformy wyborczej, wiec szumnie ogłoszony jako „polski“, na którym jednakowoż odbywała się prawdziwa orgia w plwaniu i beczczeniu wszystkiego, co polskie. Salę domu narodowego, na której było słychać gęsto język ruski, wypełnili „towarzysze“ i „towarzyski“, między którymi widać było zaledwie garść inteligencji. Korzystając z nieobecności przeciwników, rycerze z pod czerwonego sztandaru puścili zupełnie wodze swemu temperamentowi. Nawymyślali wszystkim stronnictwom w kraju,

najwięcej jednak narodowej demokracji, lżyli imiennie nawet ludzi innych przekonań i wyśmiewali pieśni i hymny polskie.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Piotrowski, głowa widoma socjalistów stryjskich, wszyscy zaś mowcy programowi byli masowo sprowadzeni ze Lwowa. Szumnie nazwany „referat“ o reformie wyborczej wygłosił p. Szalit. Rozpoczął apoteozą działalności partii, bez woli i zezwolenia której nic się dzisiaj nie dzieje. Na wszystkim, co jest, musi być jej stempel. Wychwalał następnie pod niebiosa projekt Gautscha, przez którego usta „przemawia partya socjalistyczna“. Rzucił gromy oburzenia na Koło polskie, że żąda większej ilości mandatów, gdyż „Niemcy dali podwaliny Austrii, to muszą w niej mieć głos decydujący we wszystkim“. „Rusini zaś są w Galicji wschodniej tak uciskani przez Polaków, jak w Poznańskim Polacy przez Prusaków, więc nie można nie przyjąć projektu Gautscha, który chce temu uciskowi koniec położyć“.

Następnie zabrał głos znany w Stryju maniak p. Knobloch, który wprost oświadczył z estrady, że jest renegatem z pod polskich sztandarów. Nawoływał on lud (dosyć licznie ze wsi ściągnięty), ażeby nie wierzył „tym panom“, którzy przyjdą do niego z miasta i prawić mu będą o wspólnej doli, o Polsce, żeby nie wierzył tym, którzy zresztą mowę zakończył rezolucją za czteroprzymiotnikowym prawem wyborczym.

Następnie z kolei przemawiał w sprawie wyodrębnienia Galicji p. Szuszkiewicz. Zaznaczywszy na wstępie, że oddzielenie Galicji od Wiednia, który nie sprzyja krajowi, jest w zasadzie dobrem, przyszedł następnie do konkluzji, że wyodrębnienie Galicji byłoby zbrodnią, dałoby bowiem władzę w kraju szlachcom, a nie ludowi, więc lepiej jest pozostać przy starym. Wzmogłaby się nową stronnictwa narodowo-demokratycznego, którego członków nazywa mowca „wcielonymi szatanami“.

Z kolei zabrał głos p. Hartleb, wieczny technik, który obrzuca jeszcze większym stekiem obelg narodowych demokratów, odsądzając od czci i wiary wszystko co nie socjalistyczne. Potępia starostę zbarskiego za wzięcie udziału w otwarciu czytelni T. S. L. na wsi. Przemówieniu mowcy towarzyszyły gęsto okrzyki „ha! ha!“, „na hak“, „na latarnię“ itd. pod adresem narodowych demokratów i szlachty. Wypadki niżniowskie „ad captandam benevolentiam“ licznie zebranych Rusinów nazywa „rzezią niewinnego ludu ruskiego przez demokratów polskich, którzy strzelają do ludu, gdy nie chce słuchać ich przemówień na wiecu“. Mowca jest za wyodrębnieniem Galicji, jednakże po dokonaniu cztero-przymiotnikowej reformy wyborczej w dosłownym brzmieniu projektu Gautscha.

Sprawę stosunku Polaków do Rusinów „referował“ p. Downarowicz, należący do partii t. zw. odrodze-

niowców. Ubolewał on nad krzywdami Rusinów ze strony Polaków, nawołując do ustawicznych ustępstw z narodowego polskiego dorobku. W ciągu swojej mowy rzucił zapytanie do Rusinów na sali. „Prawda, że i wy, bracia Rusini, będziecie wyrozumieli dla Polaków“.

Ze sali nie odezwał się ani jeden głos potakujący.

W końcu postawił stosowną do treści przemówienia rezolucję.

Na wniosek p. Lewickiego wiec miał wystąpić przeciw księżom polskim, którzy rzekomo używają ambon do polityki, lecz obecny na wiecu komisarz starostwa, p. Hollanek, nie pozwolił na odczytanie tej rezolucji, co jednak „aż nie przeszkodziło zebrany w przyjęciu przez aklamację rezolucji tej bez czytania“.

Wyraz swojej kultury dali zwołujący wiec, miotając karczemnymi przewiskami imiennie, pod adresem nieobecnych na sali z inteligencji. Dostało się też obacznie na sali prof. Osieckiemu, który ośmielił się sprostować insynuację, jakoby zeszyły wiec urządziła Rada powiatowa i zwrócił uwagę, żeby z tak lekkim sercem nie sprzedawano półtora miliona ludności polskiej we wschodniej Galicji, o czym poprzedni mowcy na wiecu „polskim“ ani słowem nie wspomnieli.

B. B.

Położenie urzędników pocztowych.

Od dłuższego już czasu przenikają do publicznej wiadomości pogłoski o mającym rychło nastąpić polepszeniu bytu urzędników ruchu poczty i telegrafu.

Pod grozą wypadków w Rosji i rozpalonego tam strajku urzędników pocztowych i telegraficznych, który wyrządził milionowe szkody nie tylko polityce finansowej państwa ale całemu społeczeństwu rosyjskiemu widział się rząd austriacki także zmuszonym do obmyślenia środków zapobiegawczych analogicznemu ruchowi w Austrii. Było powszechnie już wiadomem, z tem się bowiem nie talli funkcjonariusze pocztowi i telegraficzni wszystkich prowincji austriackich, że przed świętami Bożego Narodzenia wybuchnie we wszystkich urzędach równocześnie strajk i cały ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny naraz stanie. Równałoby się to klęsce ekonomicznej.

Jeżeli urzędnicy pocztowi, stanowiący armię, na ten krok ciężki się zdecydowali, to zmuszało ich do tego smutne położenie, z którego nie widzieli dla siebie wyjścia, wszystkie bowiem przyrzeczenia, obietnice i zapewnienia, iż o polepszeniu smutnego ich losu rząd myśli, pokazały się najzwyczajszą obłudą.

Nasamprzód puszczono w obieg pogłoskę o mającym tuż nastąpić polepszeniu bytu urzędników pocztowych pomocniczych, a to przez przyznanie im 10 procent pobieranych plac. Miało to nastąpić natychmiast.

szą monetę. Nasz przyjaciel należał z pewnością do arystokracji. Co myślicie o tym małym nadpisie koło nóg, kolego Smith?

— Powiedziałem już, że nie znam zupełnie języków wschodnich.

— A! prawda! Sądę, że jest on także dziełem balsamującego, który, według mnie musiał być człowiekiem sumiennym. Ciekawym, czy jakkolwiek praca nowoczesna mogłaby przetrzymać cztery tysiące lat.

Bellingham mówił dużo i prędko, lecz było widoczne, że nie ochłouał jeszcze zupełnie ze swego przeżycia. Rękami wykonywał ciągłe ruchy, dolna wargu ust drżała, a wzrok zwracał się bezustanku ku mumii. Pomimo to jednak postawa jego wyrażała jakby triumf. Oczy mu błyszczały, a kiedy chodził po pokoju, stawiał kroki pewne i stanowcze. Robił wrażenie człowieka, który przeszedł jakiś gwałtowny kryzys, lecz wyszedł z niego zwycięzca.

— Nie odejdziecie jeszcze? — zapytał, kiedy Smith wstał. Wyciągnął ręce, jakby chcąc go zatrzymać, a na twarzy jego odbił się znów niepokój.

— Muszę już iść — wy czujecie się dobrze, a ja powinienem pracować. Sądę, że z waszą nerwowością powinniście się oddać jakimś zdrowszym studjom.

— O! zwykle nie jestem wcale nerwowo i z wieloma mumiami miałem już do czynienia.

— Tak, ale ostatnim razem także zemdlałeś — zaprotestował Monkhouse Lee.

— Prawda, muszę zażyć coś uspokajającego. Ty nie odejdziesz, Lee?

— Zrobię, co zechcesz.

(C. d. n.)

Twarz, pomimo zmiany barwy, zachowała wyraźne rysy, a małe oczy w kształcie orzechów zdawały się patrzeć z głębi owych czarnych głębokich orbit. Wyschnięta skóra przylegała szczelnie do kości, a czarny, gęsty mech włosów zakrywał uszy. Z pod warg świeciły dwa zęby, podobne do zębów szczura. Straszna ta mumia miała wyraz takiej surowości, że Smithem wstrząsał dreszcz nerwowy. Nagie zebra, pokryte jakąś pergaminową skórą, były zupełnie wypukłe, tak samo jak brzuch ołowianego koloru, na którym widać jeszcze było żółtką etykietkę balsamującego. Dolne członki ciała owinięte były grubym, złotym bandażem. Pewna ilość małych kawałeczków mirry i kwosi, podobnych do korzennych gwoździków, rozsiana była po całym ciełe mumii i wnętrzu sarkofagu.

— Nie znam jej imienia — powiedział Bellingham, gładząc ręką wyschniętą czaszkę nieboszczyka. Wewnątrz sarkofagu brakło nadpisu i znam ją tylko pod nazwą „Nr. 249“ — taki znak miała paka, w której ją nabyłem.

— Ciało to musiało być własnością jakiego wielkoiuda, może olbrzyma — powiedział Abercombe Smith. Mumia ta ma sześć i pół stopy długości. Taka figura mogła należeć tylko do olbrzyma w krajach, gdzie lud jest tak wątły fizycznie.

— Może te ręce pracowały przy budowie piramid — odezwał się Monkhouse, przyglądając się z odrazą poślizgnięciu kościom.

— Stanowczo nie. Ciało to zakonserwowano w sodzie i ze szczególną starannością; nie zadawanoby sobie tyle trudu z pospolitym robotnikiem i zadowolnionoby się solą lub grochem. Prócz tych wyraźnych oznak szacunku, trzeba wiedzieć, że podobne balsamowanie kosztowało ze trzysta trzydzieści funtów na ce-

dotądki miały się zaliczać od Nowego Roku. Manipulantkom pocztowym, jeszcze bardziej od urzędników pomocniczych upośledzonym, miano także ich bardzo lichutkie pobory podnieść, co do urzędników zaś właściwych, tym w perspektywie pokazano rozmaite piękne rzeczy, od spełnienia ich głównych i zasadniczych postulatów zaczynając, t. j. od zniesienia lat służby na 35, oraz wliczenia dodatku aktywnego do płacy, aż do polepszenia ich stosunków awansowych, tak wiele pozostawiających do życzenia.

Niestety, dotychczas nic z tych przyrzeczeń nie przeszło w rzeczywistość a funkcjonariusze pocztowi wszystkich kategorii zawodem doznany słusnie są rozgoryczeni.

Nic w tem zatem dziwnego, że w szeregach tych pracowników szerzy się niezadowolenie i zniechęcenie do cierpkiego swojego zawodu przybiera coraz szersze rozmiary, a uczucia te z łatwością mogą się przerodzić w żywiołowy odruch i manifestację, którą już grożono całkiem poważnie, t. j. biernym oporem.

Nie należy zatem struny przeciągać i pożądanym byłoby doradzenie ze strony kompetentnych czynników sferom decydującym jaknajrychlejsze przyspieszenie akcji pomocniczej dla urzędników pocztowych wszystkich kategorii.

Obietnice niespełniane i robienie nadziei, o których spełnieniu na seryo się nie myśli, złymi są atutami. Mając takie karty w rękę, można nimi czas jakiś przeciwnika trzymać w szachu, wygrać jednak z nimi nie można. Tylko godne i sprawiedliwe zadosyćczenie słusznym domaganiom się poprawy losu tych rzetelnych pracowników społecznych może sprawę korzystnie załatwić i dla państwa, i dla ogółu, i dla interesowanych funkcjonariuszów pocztowych.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy może dzisiaj, gdyby nie łączyła się z sprawą polepszenia bytu urzędników pocztowych w Austrii, specjalnie także kwestya poprawy egzystencji funkcjonariuszy pocztowych w Galicyi, więcej od innych upośledzonych. Faktem jest, zbić się nie dającym, że awanse urzędników pocztowych w Galicyi są nierównie lichsze, aniżeli w innych prowincjach austriackich. Wszystko jest tu w zastoju. Mnóstwo posad w wyższych rangach jest nieobsadzonych, albo czeka całymi miesiącami na obsadzenie. Interkalarja trwają nie miesiącami, ale latami. Jest to stan w najwyższym stopniu anormalny, któremu należy czemprędzej zapobiedz, jeżeli niezadowolenie i rozgoryczenie, panujące w sferach urzędniczych, nie ma przybrać jakichś jaskrawych i niepożądanych bardzo objawów.

Podczas gdy w innych dyrekcjach ogłaszają i obsadzają posady w bardzo wydatnym stosunku, to w dyrekcji galicyjskiej konkursu doczekać się nie można, albo co gorsza, obsadzenie posady trwa latami całymi.

Nie chcemy tutaj oczywiście wniść dyrekcji lwowskiej, w której dobre zamiary wobec podwładnego personelu wierzyć mamy prawo, ale uważamy, iż źródło złego musi leżeć w niechęci władz centralnych i dlatego zwracamy uwagę naszej reprezentacji wiedeńskiej, ażeby zechciała gorliwie sprawą lepszego traktowania Galicyi w dziale poczt i telegrafów się zająć.

Idzie o przypilnowanie, ażeby przyznano Galicyi odpowiednią i słusnie jej się należącą liczbę posad wyższych w VII i VIII kl. rangi, o rozpisywanie w czasie należytych konkursów i bezwzględne obsadzanie posad, o zniesienie niemożliwie długich interkalarjów, o eraryzowanie większych urzędów pocztowych, dotychczas obsadzonych poczmistrzami, dalej o przeniesienie miast Lwowa i Krakowa do pierwszej, a Przemyśla, Stanisławowa i Tarnopola do drugiej klasy dodatku aktywnego, a zanim się to stanie, przyznanie odnośnym urzędnikom dodatków drożyznianych.

Są to sprawy bardzo pilne i posłowie nasi gorliwym zajęciem się nimi złożą dowód istotnej pamięci i dbania o interesy świata urzędniczego, pracą swoją, sumiennością i punktualnością na pewną wzajemność usług ze strony społeczeństwa zasługującego.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent hr. Vetter odczytał pismo ambasadora francuskiego w Wiedniu, wyrażające podziękowanie rządu francuskiego za współczucie Izby z powodu katastrofy w Courrières.

Odczytano interpelacje i wnioski, w tem: interpelację p. Daniela'ka w sprawie naruszenia przepisów międzynarodowego związku pocztowego przez rząd pruski; p. Strauchera w sprawie połączenia telefonicznego między Wiedniem a Czerniowcami.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji

nad reformą wyborczą.

P. Sustersic polemizuje z przeciwnikami reformy wyborczej. Zarzut niekonsekwencji, czyniony prezydentowi gabinetu, nie przynosi mu ujmy, przeciwnie dowodzi, że jest on wielkim mężem stanu. Samo zachowanie się przeciwników reformy jest dowodem jej konieczności, gdyż żaden z nich nie ośmielił się bronić obecnego prawa wyborczego. Mowca roztrząsa szczegóły przedłożenia rządowego i dochodzi do wniosku, że daje ono rzeczywicie równe prawo wyborcze i dlatego ze stanowiska demokratycznego należy je z radością powitać. Pod względem narodowym przedłożenie nie przynosi równości, lecz stwarza nowe przywileje, które pod żadnym warunkiem nie powinny być tolerowane. Jeżeli wszystkie stronnictwa zamiast klucza podług krajów koronnych zgodzą się na rozdział mandatów stosownie do liczby ludności, to południowi

Słowianie chętnie się na to zgodzą, jakkolwiek straciliby na tem pewną liczbę mandatów, bo uzyskaliby kompensatę w osłabieniu przeciwników swych narodowych, a we wzmocnieniu innych Słowian. Związek słowiański bezwarunkowo domagać się będzie pomnożenia mandatów galicyjskich. Wreszcie oświadcza mowca imieniem swej partii gotowość zawarcia kompromisu z Włochami, jeżeli nie postawią oni warunków, niemożliwych do spełnienia.

Posel Schalk oświadczył, że Niemcy ze względów narodowych muszą zwalczać projekt rządowy, gdyż nie ma on niczego innego na celu, jak tylko ustalenie większości słowiańskiej w parlamencie. W jednym tylko wypadku byłaby reforma możliwą do przyjęcia, mianowicie gdyby równocześnie przeprowadzono wyodrębnienie Galicyi; wówczas utrzymana byłaby większość niemiecka w parlamencie, a cała struktura niemieckich krajów dziedzicznych byłaby odrodzona. Mowca apeluje zatem do wszystkich Niemców, aby przyłączyli się do walki o wyodrębnienie Galicyi.

Deklaracja klubu ruskiego.

Posel Romanczuk złożył imieniem ruskiego klubu następujące oświadczenie: „Rusini witają z zadowoleniem wniesienie przedłożenia, widzą w nim jednakoż tylko etap na drodze do zaprowadzenia faktycznie ogólnego, równego, wykluczającego wszelką majorzycę prawa wyborczego. Rozdział mandatów powinien być dokonany nie na podstawie terytoryalnych, ale narodowych okręgów wyborczych.

Jeżeli już przedłożenie bezprawnie obok liczby głów uwzględni także siłę podatkową, to w żadnym okręgu wyborczym, w żadnym kraju i u żadnego ludu nie powinna liczba głów na jeden mandat przypadająca wynosić dwa razy tyle, co u drugiego narodu.

Co się tyczy Galicyi, to kraj ten zupełnie nieproporcjonalnie został pokrzywdzony, a wewnątrz granic kraju pokrzywdzono przede wszystkim Rusinów przez jawne wzięcie w opiekę Polaków; tego dowodzi podział na okręgi wyborcze i projekt proporcjonalnego systemu wyborczego. Rusini domagają się dlatego stanowczo powiększenia liczby mandatów w Galicyi o 9, w tem założeniu, że tych 9 mandatów im będzie przydzielonych. W każdym razie musi być zaprowadzona równość wszelkich okręgów wyborczych w Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej pod względem liczby głów. Proporcjonalny system wyborczy musi być ograniczony na te okręgi, w których mniejszości narodowe wynoszą przynajmniej 1/3 liczby mieszkańców. Także i na Bukowinie Rusinów pokrzywdzono; akceptują oni klucz rozdziału mandatów dopóty, póki liczba mandatów dla Bukowiny nie będzie zwiększona, w przeciwnym razie domagają się dla siebie należnego im piątego mandatu.

Co się tyczy liczby mandatów wogóle, muszą Rusini uważać za wielkie pokrzywdzenie i poniżenie, jeżeli innym ludom na 45 do 66.000 głów przyznano jeden mandat, Rusinom zaś dopiero na 109000. Pod względem technicznym domagają się Rusini utworzenia trybunału wyborczego; oświadcza się przeciw „junctim“ z reformą regulaminu, ostrzegają stanowczo przed łączeniem reformy z kwestyą rozszerzenia autonomii i wyodrębnienia Galicyi, zwłaszcza, że to oznaczałoby wydanie Rusinów na łup samowoli panującego w Galicyi stronnictwa, wywołałoby musiały najcięższe narodowe i społeczne walki. Natomiast są Rusini za zupełną ogólną autonomią narodową. Mowca prosi Koło polskie, które nie jest przedstawicielem całego kraju, nawet nie całego narodu polskiego, aby swej troski co do przydzielenia Rusinom mandatów nie zadokumentowało tak lichy, jak w r. 1897, a Izba posłów niechaj to co mówią reprezentanci Koła polskiego, na jego własny tylko rachunek policzy.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu zabrał głos p. Skala i oświadczył, że niesprawiedliwość rządu austriackiego wobec narodów nieniemieckich nigdzie dotychczas nie objawiła się w tak jaskrawy sposób, jak w przedłożeniu rządowym o reformie wyborczej. Wprost wstydem jest, że Niemcy żądają ustawowego zapewnienia stanu posiadania. Wskazuje na wysoki stan kulturalny narodu czeskiego, który może dla siebie żądać tych samych przywilejów, jakich domagają się Niemcy. Krytykuje podział okręgów wyborczych na Morawach, wywodzi, że dokonano go niesprawiedliwie na niekorzyść Czechów i żąda usunięcia tej niesprawiedliwości. Od czasu zaprowadzenia konstytucji w Austrii parlament nie stał przed tak ważnym zadaniem, jak dzisiaj. Oświadcza się w końcu za reformą wyborczą.

P. Haucis oświadcza się za reformą wyborczą, na podstawie organizacji zawodowej, jakoteż za systemem pluralnym i przymusem głosowania. W końcu protestuje przeciw uprzywilejowaniu miast.

P. Ferjanczic podnosi, iż projekt rządowy zdaniem z narodów nie wyrządził takiej niesprawiedliwości, jak Słoweńcom w Karyntyi, którzy są oburzeni i wolą rzec się raczej powszechnego głosowania, aniżeli być w tak niesłychany sposób wydanymi wrogom swego narodu. Żali się na niesprawiedliwy podział okręgów w Karyntyi a mianowicie na to, że w niej, w przeciwieństwie do innych krajów, nie zaprowadzono kuryi miejskiej, przez co chciał rząd widocznie uczynić przysługę klerykałom. Omawiając ustawę o strzeżeniu wolności wyborów, żali się, że w Karyntyi księża nadużywają ambony do celów agitacyjnych. Wskazuje na ostatni list pasterski biskupa w Lublanie, który wystąpił przeciw słoweńskim kandydatom liberalnym. Izba oddałaby wielką przysługę wszystkim, gdyby uniemożliwiła agitację klerykałną.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe pod przewodnictwem prezesa Izby poselskiej odbyła się konferencja zwierzchników klubowych. Chodziło mianowicie wyłącznie o przydzielenie mandatów do komisji dla reformy wyborczej t. zw. „dzikim“. Po dłuższej dyskusji zgodzono się na to, aby pozostać przy dawnej propozycji, tj. by „dzicy“ otrzymali 3 mandaty. Prezydent został uproszony, ażeby mniejsze grupy a to: niemiecka partya włościańska, morawska partya środkowa i polska partya ludowa otrzymały z tych 3 mandatów jeden, a dwa inne aby przypadły wszechniemcom. Wszechniemcy jednak na to się nie zgadzają, stoją bowiem na stanowisku, że wymienione wyżej grupy są zastąpione już w konferencji zwierzchników i że wszystkie 3 mandaty mają przypaść „dzikim“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mowa p. Schalka, poświęcona głównie kwestyi wyodrębnienia Galicyi, zrobiła w Izbie poselskiej duże wrażenie. Wśród posłów niemieckich, których część do tej pory nie godziła się z myślą wyodrębnienia Galicyi, nastrój obecnie przychylił się na korzyść tego projektu politycznego. Na ławach czeskich natomiast znać było zakłopotanie. Posłowie i dziennikarze młodoczeszy rozwinięli agitację wśród posłów polskich, ażeby sparaliżować wrażenie, wywołane mową p. Schalka, jednakże ich starania nie osiągnęły rezultatu. Śmiało można powiedzieć, że sprawa wyodrębnienia Galicyi z dniem wczorajszym zrobiła znaczny krok naprzód.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dziennik „Die Zeit“ dowiadyuje, prezes gabinetu, br. Gautsch, na wczorajszej audyencji u cesarza, otrzymał przyzwolenie na pomnożenie liczby mandatów. Pertraktacje ze stronnictwami już się rozpoczęły.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ miał wczoraj wywiad u wszechniemieckiego posła Schalka, dotyczący wyodrębnienia Galicyi. Posel Schalk spodziewa się, że wkrótce wszystkie partye niemieckie zjednane zostaną dla tej sprawy.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbędzie we czwartek posiedzenie, na którym wybrani zostaną kandydaci Koła polskiego do komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poin. Coresp.“ jest upoważnioną do oświadczenia, że między Kołem polskiem a namiestnikiem hr. Potockim dotąd nie odbyła się żadna konferencja.

Upośledzenie techników na kolejach państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów wręczyli posłowie Stwiertnia i Moysa kierownikowi ministerstwa kolejowego petycję Zjednoczenia inżynierów kolei państwowych. Petycja ta wskazuje, że technicy w całej organizacji kolei państwowych są upośledzeni w porównaniu z prawnikami. Petycja podkreśla, że posady, nadawane technikom w stosunku do posad nadawanych prawnikom, są gorzej dotowane. Petycja zawiera dalej żądanie pomnożenia sekcji technicznych i dotyczących departamentów i przytacza, że w budżecie na rok 1906 na 91 posad urzędników conceptowych w ministerstwie kolejowym 13 posad prawników wstawionych jest ponad 5 rangę, podczas kiedy z 116 posad technicznych w ministerstwie kolejowym tylko 6 posad jest poza rangą piątą.

Kanał Dunaj—Odra.

Berno morawskie. (TBK.) Ministerstwo handlu przesłało namiestnictwu morawskiemu operat w sprawie rewizji trasy części kanału Dunaj—Odra, między Przerowem, Morawską Granicą (Mährisch Weisskirchen) i Wyszkowicami.

Sprzedaż tramwaju konnego we Lwowie.

Tryest. (TBK.) Tut. towarzystwo tramwajowe uchwaliło wczoraj na nadzwyczajnej zgromadzeniu sprzedać przedsiębiorstwo lwowskie.

Przeniesienia służbowe.

Wiedeń. (TBK.) „Wien. Ztg.“ donosi: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: dr. Stanisława Warmkiego z Tłumacza do Turki, a Artura Krompa z Turki do Tłumacza.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyła się Rada gabinetowa, po której prezydent gabinetu bar. Fejervary wyjechał do Wiednia.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“ zamieszcza notę, w której podnosi, że dzienniki węgierskie podały wiadomość, iż papież zwolnił króla węgierskiego od przysięgi, złożonej na konstytucję węgierską. Jakkolwiek dzienniki katolickie już zaprzeczyły tej wiadomości, „Osservatore Romano“ został upoważniony wyraźnie do oświadczenia, że wiadomość ta jest fałszywa i niedorzeczna.

Uczczenie pamięci Koszuta.

Budapeszt. (TBK.) Z okazji rocznicy śmierci Ludwika Koszuta odprawiono wczoraj nabożeństwo żałobne, po którym zebrani udali się na grób Koszuta i złożyli wieńce. Wieczorem partya niezawisłości wydała bankiet, w którym wziął także udział starszy syn zmarłego Ludwik, inżynier w Turynie.

Kanclerz Rzeszy zachwiany.

Wrocław. (Tel. wł.) „Schles. Volks-Ztg.“ dowiadyuje się, że cesarz Wilhelm II postawił ks. Bülowa wobec ultimatum, w razie, jeżeli nie doprowadzi do utworzenia urzędu kolonialnego. Powodów należy szukać w osobie przyszłego sekretarza urzędu kolonialnego ks.

Hohenloëgo, który ewentualnie ma zostać także kanclerzem państwa. Również mówią o przesileniu w urzędzie zagranicznym, podnosząc, że jeżeli konferencja markafiska nie weźmie szczęśliwego przebiegu, to stanowisko ks. Bülowa będzie stanowczo zachwiane.

Nowi posłowie przy Watykanie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Radca ambasady przy ambasadzie rosyjskiej w Londynie Sazonow został zamianowany ministrem-rezydentem przy Stolicy Apostolskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do „Słowa“ donoszą z Rzymu, że kanonik ks. Sapięha przybył tam i objął już służbę rzeczywistego tajnego podkomorzego w Watykanie po hr. Zichy'm, mianowanym biskupem na Węgrzech. Zamieszkał on w Watykanie, gdzie mieszkają wszyscy czterej „camerieri segreti“.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszej Radzie gabinetowej minister wojny Etienne podał do wiadomości okólnik, jaki rozesłał do komend korpuśnych, celem przeszkodzenia stawianiu oporu ze strony wojska, w razie zawezwania go przez władze cywilne do asystencji.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad budżetem. Jak słycać, na wypadek pojawienia się wniosku o zniesienie sądów wojennych, rząd nie sprzeciwi się temu wnioskowi.

Lens. (TBK.) Liczba strajkujących w zagłębiu Pas de Calais wynosi 51.000.

Paryż. (TBK.) „Matin“ donosi, że na wystawę kolonialną w Marsylii przybędzie eskadra włoska, pod komendą ks. Genui.

Grenoble. (TBK.) 4.000 robotników przedzłazi w Voiron zastrajkowało z powodu odmówienia podwyższenia płacy.

Lens. (TBK.) Delegaci górników 167 głosami przeciw 10 odrzucili przedłożone przez Tow. kopalniarne koncesje.

Paryż. (TBK.) W senacie oświadczył minister Clémenceau w odpowiedzi na zapytanie w kwestyi inwentaryzacji, że rząd ma silną wolę przeprowadzić ustawę. Nie da się z góry przewidzieć, czy gdzieś nie przyjdzie do starcia, bądź co bądź jednak kwestya obliczenia świączników w kościołach nie jest kwestyą, którąby warta była życia ludzkiego. (Żywe potakiwania).

Zatarg marokański.

Paryż. (TBK.) „Temps“ zamieszcza depezę, jaką br. Lamsdorf wystosował do Cassiniego, zastępcy rosyjskiego w Algeiras. Depesza powiada, że nieprawdą jest, jakoby rząd rosyjski doradzał Francji przyjęcie propozycji austriacko-węgierskiej w sprawie policyjnej. Rząd rosyjski popiera w całości Francję, gdyż sądzi, że przez to najlepiej służy sprawie pokoju.

Trzęsienie ziemi.

Palermo. (TBK.) Od 18 bm. w nocy sygnalizowano na wyspie Ustica 20 trzęsień ziemi. Wśród ludności wybuchła panika. Prefekt wysłał na miejsce komisję naukową. Przygotowano okręt celem niesienia w danym razie pomocy ludności.

Poznań. (Tel. pryw.) Teofil Królik, wybrany przez Polaków poseł centrowy na Górnym Śląsku, złożył mandat do parlamentu.

Wrocław. (Tel. pryw.) Rodzinom rosyjskim, które przyjechały tu szukać schronienia na czas zaburzeń w Rosji, władze nakazały opuścić miasto najdalej do 1 czerwca.

Z Rosji i Zaboru.

Krwawe zajęcia wyborcze.

Berlin. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą: Przy wczorajszym krwawym zajściu podczas wyborów w restauracji Świdzińskiego rewolucyoniści strzelali z rewolwerów nawet przez okna. Powstał straszny chaos, rozległy się rozpaczliwe okrzyki w całej sali. Wyborcy wypadli ze sali, lecz przyjęto ich strzałami. Prawie na śmierć obito fabrykanta Morsztynkiewicza i inżyniera Krasowskiego. Wojsko zarekwirowane strzelało na chybił trafił. Na placu zostało wiele trupów.

W kraju nadbałtyckim.

Rewel. (Pet. Ag.) Sąd wojenny skazał 6 osób za zamordowanie właściciela dóbr Baranowa i splądrowanie jego dóbr na śmierć przez powieszenie, postanowił jednak prosić o złagodzenie kary.

Rozstrzelanie Schmidta.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anz.“ donosi z Petersburga: Porucznik Schmidt i trzej marynarze Czastnikow, Gładkow i Antoneńko zostali 19 bm. w nocy o g. 4 rozstrzelani. Egzekucji dokonało 60 marynarzy z łodzi kanonierskiej „Terek“, na wszelki jednak wypadek trzymano w pogotowiu również i piechotę. Schmidt panował nad sobą; prosił obrońcy, aby stwierdził, że Schmidt nigdy nie kazał strzelać i nie ma na sumieniu życia ludzkiego. Ostatnie godziny spędził Schmidt na pisaniu listów do siostry i synów. Egzekucya nastąpiła na wyspie Beresan, podczas kiedy już dniało. Schmidt szybkim krokiem udał się na miejsce egzekucji, nie wziął czapki, ani nie pozwolił sobie zawiązywać oczu i rąk. Pozegnał się z marynarzami, poczem na innych delikwentów zarzucono worki. Schmidt zawołał głośno „Żegnajcie!“ Dopiero po trzeciej salwie padł. Wszystkie 4 zwłoki włożono do trumien utrzymanych w pogotowiu i na miejscu pogrzebano. Petersburgska prasa radykalna protestuje przeciw wykonaniu wyroku.

Prawybory do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Petersb. Ztg.“ donosi, że większość wyborów delegatów czy też mężów wyborczych w Rosji jest już dokonana. Liberalów wybrano tylko w kilku miejscowościach, zresztą wyszły z wyborów osobistości nic nie znaczące, przeważnie kreatury rządowe.

Żądania szlachty.

Moskwa. (Pet. Ag.) Szlachta prowincji północno-zachodniej i południowo-zachodniej, która nie ma reprezentantów w Radzie państwa, prosiła o prawo wysłania do niej swych zastępców. Kongres marszałków szlachty, który wczoraj zamknięto, postanowił prośbę tę poprzeć, zaznaczając, że szlachta narodowości rosyjskiej powinna w tych prowincjach mieć reprezentantów odrębnie od innych narodowości.

Obrobowanie banku.

Moskwa. (Pet. Ag.) Pod koniec godzin urzędowych w banku Tow. wzajemnego kredytu, który się znajduje w pobliżu giełdy w centrum miasta, około 20 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, weszło do gmachu i odgrając się urzędnikom, zrabowało kasę 850.000 rubli w złocie i papierach wpadło w ręce bandy, która następnie umknęła.

Powrót Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.) General Kuropatkin w drodze do Petersburga otrzymał telegram od cara, w którym car wyraził życzenie, aby general Kuropatkin na razie zaniechał podróży do Petersburga. General Kuropatkin udał się do swoich dóbr w gubernii pskowskiej.

Moskwa. (Pet. Ag.) Wczoraj uciekło z więzienia w czasie spaceru trzech więźniów politycznych.

NA MARGINESIE.

I TAK BYWA!

(Z listów do Redakcyi.)

Nie byłbym niżej opisanej sprawy poruszał, gdybym nie był przeczytał w dzisiejszem rannem „Słowie“ notatki „Jak się odbywają aresztowania na ulicach Lwowa“ (list z d. 13 bm. Przep. Redakcyi).

Ponieważ przed paru dniami byłem również świadkiem podobnego zajścia na ulicy, więc raczy Świetna Redakcyja, dając wyraz prawdzie i sprawiedliwości, widziany przeze mnie wypadek również w swem piśmie opisać.

O g. 5 popołudniu byłem na niesporach w kościele katedralnym. Jedna z żebraczek kościelnych, uczciwie pijana, weszła do kościoła i zataczając się między gromadką poboznych, dostała torsyj pijackich.

Ponieważ baba krzyki i awantury urzędują i z kościoła wyjść nie chce, więc kościelni siłą z kościoła ją wyprowadzili i policyantowi koło kościoła do aresztowania oddali.

Baba dała się policyantowi kilka kroków prowadzić, wnet zaczęła krzyżeć w niebogłosy:

— Co pan mnie będzie nazywał taką owaką, pan sam taki! Co pan mnie nazywa szelmą, łajdaczką! Co pan mnie bije! Gwałtu! Za co pan mnie bije! Gwałtu! Ludzie, ratujcie!

Ponieważ od początku, ani na chwilę policyanta i baby nie odstąpiłem, zatem pod przysięgą mogę zeznać, że policyant ust nie otworzył i baby nie uderzył.

Naturalnie w jednej chwili zrobiło się zbiegowisko. Kumoszki w krzyk, lament. Gromy na policyanta:

— Bić nie wolno! Jak można biedną, chorą kobietę bić! A czy to wolno przezywać?

Mężczyźni znów, z natury odważniejsi, zajęli ostrzejszą pozycję, żądając od policyanta, aby biedną babę puścił.

To wszystko pijanej babie okropnie widać się podobowało, bo, wydobywając coraz to nowsze oskarżenia na policyanta (który, wśród groźnego tłumu, stał całkiem bezradny) zmieniła temat i zaczęła krzyżeć:

— Dawaj, fiakra! Ja tylko fiakrem pojedę! Dwa konie! Jednym koniem nie pojedę, dawaj fiakra!

I rzeczywiście, w rezultacie szelma baba postawiła na swoim, wywołała wśród tłumu dla siebie litość i współczucie, na policyanta ściągnęła gromy i przekleństwa i pojechała do policyi dwukonnym fiakrem, który przypadkowo tamtędy przejeżdżał.

Trzeba się scenom ulicznym dobrze przysuchiwać.

WŁ. DOB.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 marca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciężar nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	723.2	+0.6	NNE ₃	2.6	+4.4	-2.4
2 popoł.	724.5	-0.9	NNE ₄			
9 wiecz.	725.0	-2.4	NE ₃			

Uwaga: Pochmurno, deszcz i śnieg cały dzień z przerwami.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Mianowania i przeniesienia.** Lwowski wyższy Sąd krajowy przeniósł starszego oficjara kancelaryjnego w Sadagórze Wacława Fiałkę do Sądu krajowego we

Lwowie i prowadzącego księgi gruntowe w Samborze, Kazimierza Małeckiego do Przemyśla, oraz zamianował prowadzącymi księgi gruntowe: starszego oficjara kancelaryjnego w Bursztynie, Dmytra Deńkę do Stanisławowa, oficjara kancelaryjnych zaś: Franciszka Trzecickiego w Kołomyi do Stanisławowa i Juliana Bieleckiego w Nadwórnie do Sambora, a starszymi oficjami kancelaryjnymi, oficjarami kancelaryjnych: Wiktora Danikowskiego w Winnikach do Bursztyna i Antoniego Bindera w Tlustem do Radziechowa.

— **Odczyty.** Na politechnice odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali VI odczyt p. Juliusza Starkla, urządzony staraniem Technicznego Koła Pomocy Przemysłowej, na temat: „Działalność Sejmu i Wydziału krajowego w sprawie przemysłu“.

— **Komisja krajowa dla spraw przemysłowych** odbyła posiedzenie dnia 18 marca b. r. Przewodniczył marszałek krajowy. Sekretarz komisji J. Starkel przedłożył sprawozdanie z sześciu posiedzeń obu komitetów stałych za czas od 18 grudnia z. r. do 18 marca b. r. Nad trzema punktami sprawozdania rozwinęła się dyskusja. Po daniu wyjaśnień i rozstrzygnięciu wątpliwości głosowaniem w myśl uchwał Komitetu szkolnego przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Następnie pp. Starkel i A. Stefanowicz zdawali sprawę z lustracji szkół zawodowych, pierwszy z kursu centralnego koszykarskiego we Lwowie, drugi z warsztatu naukowego dla wyrobu zabawek w Jaworowie, stwierdziwszy w obu zakładach dobre postępy w nauce i pocieszający rozwój.

Dr. A. Zgórski zdał sprawę z tegorocznego stanu pożyczek i funduszu przemysłowego, jaki na dalsze pożyczki może być użyty. Z kwoty 1,250.000 kor., która na b. rok jest z Banku krajowego do rozporządzenia, wyczerpano już na przyznane pożyczki po dzień 15 marca br. 532.000 kor. Pozostaje zatem 718.000 kor. do których doliczyć jeszcze należy dotację funduszu krajowego 100.000 k. i 425.000 k. do końca b. r. pozostaje zatem na dalsze pożyczki kwota 1,243.000 kor. Na poczet tej kwoty wniósł sprawozdawca w imieniu komitetu przemysłowego udzielenie dalszych czternastu pożyczek w łącznej kwocie 724.000 kor. W myśl tych wniosków uchwaliła komisja przedstawić Wydziałowi krajowemu, ażeby przyznał: fabryce zegarków we Lwowie (jedynej fabryce tych rozmiarów na całą Austrię) 140.000 k.; fabryce maszyn rolniczych 120.000 kor.; fabryce wyrobów żelaznych i druczianych 100.000 kor.; spółce wyrobów żelaznych 100.000 kor.; fabryce armatur 40.000 kor.; większej pracowni elektrotechnicznej 25.000 k.; garbarni 40.000 k.; wielkiemu zakładowi litograficznemu 80.000 k.; trzem zakładom reprodukcji artystycznych, kliszów, fototypii i t. d. 20.000, 15.000 i 12.000 k.; pracowni mebli żelaznych 16.000 kor.; pracowni bronzowniczej 10.000 kor.; pracowni stolarskiej (głównie na wyrób kaszt drukarskich) 6000 k.

Na wniosek prezydenta dra J. Leo, uchwaliła komisja w zasadzie przyczynić się poważniejszą kwotą do poparcia zamiaru Rady miasta Krakowa, która postanowiła ogłosić konkurs na premiowanie najlepiej urządzonych i prowadzonych pracowni rzemieślniczych z zakresu przemysłu budowlanego, przeznaczwszy i ze swej strony na ten cel kwotę poważniejszą.

Inne na porządku dziennym postawione sprawy postanowiono odroczyć do najbliższego posiedzenia plenarnego.

— **Objęcie tramwaju konnego** w zarząd gminy ulegnie zwłoce. Mianowicie w myśl uchwały Rady miejskiej miała gmina już z dniem 1 kwietnia przenieść na siebie koncesję. Okazało się to jednak niewykonalnym, wobec czego uleść musi zwłoce i ułożenie kontraktu i zachodzi potrzeba wdrożenia jeszcze rokowań z towarzystwem tryesteńskim co do przesunięcia terminu przeniesienia koncesji.

— **O głos delegatów magistratu** w subkomitetach Rady miejskiej. Ciekawa kwestya wywiązała się w subkomitecie organizacyjnym Rady miejskiej. Mianowicie do pełnej komisji organizacyjnej Rada miejska powołała przed trzema laty z głosem stanowczym całe gremium magistratu, którego kilku członków wydelegowała pełna komisja do subkomitetu. Delegowanym członkom magistratu przyznał subkomitet tylko głos doradczy, następnie zaniechano nawet w ogóle zapraszania członków magistratu. Onegdaj, kiedy subkomitet zebrał się celem obrad nad reorganizacją miejskiego urzędu budowniczego, dyrektor magistratu p. Lukas i radca p. Jakubowski podnieśli kwestyę formalną co do roli delegatów magistratu w tym subkomitecie, wobec czego subkomitet postanowił zawiesić swoje prace aż do rozstrzygnięcia Rady miejskiej, czy i z jakim głosem mają delegaci magistratu brać udział w pracach subkomitetu.

— **Ogień kominowy** bardzo silny wybuchł wczoraj w południe w domu pod l. 11 przy ulicy Boimów. Miejska straż pożarna ugasiła ogień wobec tłumu ciekawych, zebranego w ulicy.

— **Nagła śmiercią** zmarła wczoraj około g. 5 pop. Anastazyja Fischer, licząca lat 67, w mieszkaniu własnym przy ul. Brajerowskiej l. 8. Komisja sądowno-lekarska stwierdziła śmierć naturalną, skutkiem wady serca.

— **Z domu rodziców** zbiegła ośmioletnia Anna Janowska, córka zarobnicy, zamieszkałej przy ul. Mickiewicza l. 10. Dziecko to ma cierpieć na manię uciekania z domu i nie podaje litościwym prawdziwego swego nazwiska.

— **Kronika policyjna.** Rozwoziciel pieczywa z piekarni pod „Sokolem“, Stefan Kopatyński zbiegł wczoraj z piekarni, rozbiwszy poprzednio kasę automatyczną, z której skradł 4 k. 60 h. Jeden z czeladników piekarni przytrzymał wczoraj w ul. Gródeckiej jego spółnika Jana Dzumale, który się do kradzieży przyznał,

nie chciał jednak wskazać mieszkania Łopatynskiego. — W ul. Szajnochy w domu pod l. 5 otworzono mieszkanie słuchacza politechniki p. Zygmunta Psarskiego i skradziono mu kilka ubrań, parę butów, czarną tytoniarkę z monogramem „S. W.” itd. — Za kradzież drzewa z wozów przejeżdżających ul. Grodecką aresztowano zarobnika Tomasza Kaliszczaka. — Z podwórza realności pod l. 8 przy ul. Kazimierzowskiej skradziono drewnianą pakę, zawierającą kawę paloną w paczkach papierowych na szkodę kupca p. Izraela Mizesa. — W ul. Grodeckiej przyaresztowano zarobnika Jana Tełuka, który sprzedawał przechodniom papierki cygarowe „Le Sublime”. Papierki te musza pochodzić z kradzieży, gdyż Tełuk nie umiał wytłumaczyć, skąd je posiada w tak wielkiej ilości. — W ul. Gołępiej pod l. 1 A skradziono z zamkniętego mieszkania słuchaczy politechniki pp. Aleksandra Miłozza i Stefana Wasiaka, cztery ubrania wartości przeszło 100 koron. — W ul. „Na Bajkach” rozbito ubiegłej nocy kurnik w domu pod l. 14 i skradziono kilkanaście kur. — W Hotelu Grand w pokoju gościnnym Nr. 41 rozbito kufry p. Heleny Kris i skradziono flaszkę kosztownych perfum, innych rzeczy złodziej śnać, spłoszony przez gośca, nie miał czasu zabrać, a domownicy widzieli jakiegoś chłopaka, uciekającego szybko po schodach. — Kelnerowi Józefowi Weintraubowi skradziono z restauracji hotelu Grünberga ciemne palto zimowe.

Przy rewizji u aresztowanej Agnieszki Terleckiej, znaleziono w mieszkaniu jej bieliznę znaczoną literami A. P. i liczbami.

— Zgubiono. Inkasent p. Mosejko Senica zgubił kwitariusz kasowy firmy „Singer”.

Stanisławów. P. Aleksander Bandrowski, znakomity śpiewak operowy, przybędzie tutaj w czwartek dnia 22 bm. Dochód przeznaczony na kolejowe kolonie wakacyjne. — Roman Żelazowski wystąpi tutaj kilkakrotnie gościnnie w teatrze ludowym, z którym obecnie objeżdża większe miasta galicyjskie. Pierwszy występ zapowiedziany na 24 bm.

Przyczynę do wyborów w Rosyi. Smolenska „Gazeta” donosi o ciekawej prośbie, jaką otrzymał w ostatnich czasach miejscowy gubernator od mieszkańców kilku wsi jednego z powiatów swej gubernii. Prośba ta brzmi: W ostatnich czasach otrzymywaliśmy niejednokrotnie odezwy od wszelkich partyi, a więc od konstytucyjno-demokratycznej, socjalno-demokr., handlowo-przemysłowej itd. abyśmy łączyli się przy wyborach z temi partjami. Jednakże słaby nasz rozwój umysłowy nie pozwala nam mieć nadziei na to, abyśmy mogli wśród obecnego zamętu zorientować się należycie, z drugiej strony nie życzymy sobie popierania jakiegokolwiek przeciwrządowej partyi, zwracamy się więc do waszej ekscelencji z prośbą o wyjaśnienie nam, jaką partję mamy popierać i bez obawy zaskodzenia uwielbianemu naszemu monarsze. Oprócz tego prosimy o wskazanie, które partye są szkodliwe i dążą do obalenia istniejącego porządku rzeczy.”

Wątpić należy, czy Duma, wybrana przez tak uświadomionych obywateli będzie zbyt rewolucyjną.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 20 marca. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natych-

miastową za 100 Hl. płacono kor. 37.40 do k. 37.60. Tendencja: ustalona.

Wiedeń. d. 20 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 287.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 265.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23.35, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 470.—, Clary zł. 40. m. k. 145.—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 60.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palffy 40 zł. m. 45 169.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 55.—, Salma 208.— zł. m. kor. 71.—, Pożyczka salcburska 152.75, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 152.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 526.50.

Paryż. d. 20 marca. Trzy procent. renta 99.32, 30.45.

Berlin, d. 20 marca. Banknoty austriac. 85.—, Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 20 marca. Austr. kred. 211.10, Laura —.—, Disconto 190.50. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 20 marca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.105 sztuk świń, między temi 3691 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 116 do 120 h., za galicyjskie młode świny 108 do 124 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 669.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 790.—, Akcje Anglo banku 317.—, Akcje Unionbanku 562.—, Akcje Länderbanku 442.—, Akcje Bankvereinu 562.—, Akcje Boden credit 1056.—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 564.50, Akcje kolei państwowych 673.75, Akcje kolei południowej 124.25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elberthal, 445.—, Akcje kolei półn. 5690.—, Akcje kolei czern. 581.—, Akcje Alpy 540.—, Akcje Rima Muranyi 535.75, Akcje Prag. Tow. żel. 2635.—2650 Akcje Fabryki Broni 561.—, Akcje tureckie tyton. 383.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 604.— —.—, Oblig. węg. ind. 95.25, Renta majowa 99.45, Austr. Renta koronowa 99.65 Węg. Renta koronowa 94.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.60, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.75, 4 proc. listy Banku kraj. 99.30, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.55, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98.05, Losy tureckie 152.50, Marki 117.53, Ruble 251.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: bez ochoty, Z powodu braku podniety z zagranicy i kwestyi marokańskiej. Wiedeń. (Tel. wł.) Pewien zastój w pertraktacjach marokańskich i wywoły „Norddeutsche Allg. Ztg.” o położeniu politycznym wraz ze słabszymi notowaniami giełdy zagranicznych spowodowały na giełdzie

tutejszej kompletny brak chęci kupna Kursy jednak nie wykazywały zbytich spadków.

Berlin, 21 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.10, Staatsbahny —.—, Disconto Comandit 190.25, Berlin. Tow. handl. 174.60, Laura 247.—, Bohumery 240.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 213.70, Kolej warsz.-wied. 126.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna —.—, Losy tureckie 148.50, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 215.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 23.80, Kolej Henry 135.—, Niemiecki bank narodowy 133.25, Kanada Preferred 174.—, Akcje żegluga hamburskiej 168.25, Kurs warszawski —.—, Muta „Donnersmark” 255.—.

Frankfurt, d. 21 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.65, Austr. renta złota 100.55, Austr. akcje kredytowe 210.90, Staatsbahny 144.30 Lombardy 23.90, 4 proc. austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 21 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.30, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —.—, Losy tureckie 146.—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 546.—, Deber 457.—, Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: —.—.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest 20 marca. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16.54 do 16.56, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16.40 do 16.42, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13.62 do 13.64, Żyto na październik od 13.36 do 13.38, Owies na kwiecień 1906 r. od 15.68 do 15.70 Owies na październik od 12.46 do 12.48, Kukurudza na maj 1906 13.42 do 13.44, kukurudza na lipiec od 13.62 do 13.64, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27.70 do 27.90.

Pogoda: deszcz.

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę.

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu

historji, polityki i gospodarstwa. 139

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
 2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
 3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
 4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.
- Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerow ska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 marca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	płaca	zadaję
Ljedno	4% konwert. 1 maj—listopad	4	99.45	99.65
	wojna od pod. } styczeń—lipiec	4 1/2	99.43	99.65
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.75	100.95
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.65	100.85
Losy z roku 1860	500 zł. w. a.	4	157.50	159.50
	1860 " 100 zł. w. a.	4	194.50	196.50
	1864 " 100 zł. w. a.	—	285.50	287.50
	1864 " 50 zł. w. a.	—	285.50	287.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	293	294	
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.80	118	
w wal. kor. wolna od pod.	4	99.70	99.90	
inwest. wojna od pod.	3 1/2	99.60	99.80	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.35	100.35	
ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.55	118.55	
ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	125.25	126.25	
Karola Ludwika	4	99.50	100.50	
arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.60	100.60	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	103.60	—	
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99.60	100.60	
" 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.90	100.90	
Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.50	100.50	
Karola Ludwika srebr.	4	99.70	100.65	
Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.50	100.50	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	94.55	94.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	94.55	94.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	85.00	85.80	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	214.50	216.50	
50 zł.	—	212.75	214.75	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	158.50	160.50	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101	102	
Węgierskie obligacje hip.	4	95.30	96.25	
Kroacy i Sławonii oblig. hip.	4	97.75	98.75	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99.20	100.20	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102.25	103.25	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	4 1/2	98.75	99.75
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	99	100
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.80	—
z r. 1896	4	97.45	98.45
Wiednia z r. 1874	5	122.20	123.20
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892	6	119.15	120.15
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99	100
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102.15	103.15
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111	112
los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.25	101.25
los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.80	100.90
los. w 60 lat	4	98.65	99.65
Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98.25	99.25
los. w 41 lat	4	99.60	—
dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.30	102.30
zwr. w 57 1/2 l.	4	99	99.40
oblig. komun. z emis.	5	99	99.80
3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	100.90	102.15
4 e. l. w 45 l. 4	4	98.65	99.65
kol. l. w 57 1/2 l.	4	98.35	99.35
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99.95	100.95
los w 50 l. w. koron.	4	100.40	101.40
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99.75	100.75
Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% o	4	92.20	93.20
1884	4	99.30	100.30
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.75	—
1878	5	112	113
1887	4	100	101
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	288.75	298.25
1889 po 100 zł.	3	291	301
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	261	267.50
Węg. Banku hip. pr. l. z po 190 zł. w. a.	4	265	272.50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	100	107.70
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	23.35	25.35
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	470	480
Clary po 40 zł. m. k.	—	145	154
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a.	—	78	84
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	91	97
prem. m. Lublany po 20 zł.	—	60	63
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	164	174
Palffy po 40 zł. m. k.	—	169	179
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	50	51.50

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	—	31.25	33.25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	—	55	59.50
Salma po 40 zł. m. k.	—	208	216
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	—	71	76
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	—	152.60	153.60
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	—	520.50	536.50
Kupony (3%) obligacje premiove (1880	—	54	59
pre- 5%) austr. zakł. kr. ziem. (1889	—	91	96
miowe 4%) pożyczki pr. węg. Banku hip.	—	42	47
Akcie (przedsiębiorstw transportowych).			
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—	475	496
akcie zakład 200 zł.	—	425	440
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	—	5690	5710
Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł.	—	440	450
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	—	582	583
Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	—	374	378
wschodn. gal. lokal. 200 zł.	—	392	400
państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	674	675
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	—	408	409
Akcie banków (za sztukę).			
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	—	319	319.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—	—
Peszt. Banku handl. 1000 K.	—	3065	3069
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	669.25	670.25
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	—	790	791
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	—	564.50	567
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	—	195
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	—	443.25	444.25
Banku Austro-węg. 1400	—	1634	1643
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	—	248.25	249.75
Ziwnostenska banka 200 Kor.	—	243.50	246.50
Akcie (przedsiębiorstw pr. emisyjnych).			
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	—	601	611
Schodnicy 500 Kor.	—	640	650
Wokale. (Czeki, dewizy krótkotermin.) %			
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.48	117.75
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.48	240.70
Paryż za 100 fr.	3	95.70	95.85
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.43	95.55
Waluty.			
Dukat cesarski	—	11.34	11.38
20-frankówka	—	19.12	19.14
20-markówka	—	23.48	23.5